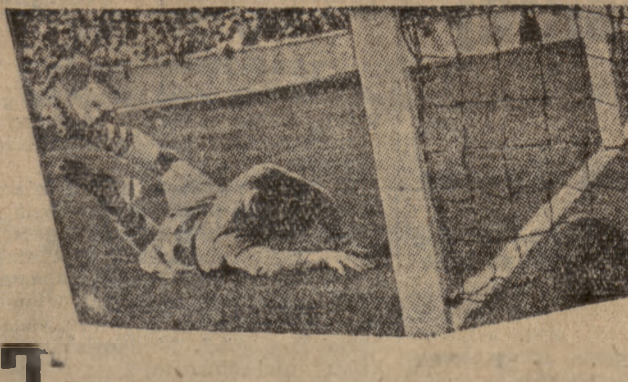
Rok IV. Kraków, wtorek 27 marca 1951 r. Nr 13 (168)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

O „Puchar Polski" walczyli piłkarze w okresie świąt

Wysokie zwycięstwo Włókniarza krakowskiego — Ogniwo Kraków wyeliminowane z dalszych gier

Pierwszy dzień świąt rozegrano 15 dalszych spotkań eliminacyjnych o „Puchar Polski", które wyłoniły 14 zespołów. Z wyznaczonych spotkań jedno nie odbyło się (Budowlani Chorzów—Kolejarz Olsztyn), które miało zostać rozegrane w Olsztynie. Jeden mecz, a mianowicie Stal Radom—Włókniarz Pabianice mimo dogrywki nie przyniósł rozstrzygnięcia i zostanie powtórzony, a zwycięzca tego meczu zmierzy się z krakowską Gwardią.

W świątecznych spotkaniach zwyciężyli na ogół faworyci, którymi były zespoły pierwszej ligi, walczące przeważnie z drużynami drugoligowymi, lub klasy wojewódzkiej. Jedyny Ludowy Zespół Sportowy, a mianowicie LZS z Grzybowic, który doszedł aż do obecnego stadium rozgrywek, odpadł obecnie po porażce z Unią 2:5. Wyeliminowane zostały również koła sportowe z wyjątkiem koła sportowego przy porcie szczecińskim, które pokonało drugoligową drużynę Włókniarza z Chodakowa 2:1.

Z pięciu drużyn okręgu krakowskiego, do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się zaledwie 3 zespoły, a to: Gwardia, która pokonała OWKS w Lublinie 3:0, Włókniarz Kraków, który rozgromił Kolejarza Toruń 11:0, oraz Spójnia Okocim, po zwycięstwie nad SKS-em w Radomsku 3:0. Z dalszych rozgrywek odpadło Ogniwo Kraków, po porażce ze swym imiennikiem z Bytomia 1:2 i Włókniarz Chełmek, który doznał w Łodzi porażki w meczu z pierwszoligowym Włókniarzem Łódź 0:4.

W ramach dalszych spotkań pucharowych, które odbędą się 13 maja, rozegrane zostaną następujące mecze:

STAL LIPINY — SPÓJNIA OKOCIM, KOLEJARZ W-WA — CWKS W-WA, OGNIWO BYTOM — zwycięzca meczu KOLEJARZ OLSZTYN -BUDOWLANI CHORZÓW, GWARDIA KRAKÓW — zwyc. meczu STAL RADOM — WŁÓKNIARZ PABIANICE, GWARDIA SZCZECIN — STAL STARACHOWICE, WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — SPÓJNIA TOMASZÓW, KOŁO SPORTOWE przy porcie szczecińskim — UNIA CHORZÓW, oraz STAL RZESZÓW — WŁÓKNIARZ KRAKÓW.

Wyniki 15 spotkań o Puchar Polski

Spójnia Tomaszów—Stal II Poznań 2:3 (1:2)
Flota Gdynia—Kolejarz Warszawa 2:3 (1:1)
CWKS II Warszawa—Gwardia Szczecin 0:1 (0:0)
Stal Wrocław—CWKS I Warszawa 1:6 (0:2)
LZS Grzybowice — Unia Ruch Chorzów 2:5 (0:3)
Kolejarz Świdnica—Stal Rzeszów 2:5 (0:2)
Włókniarz Kraków—Kolejarz Toruń 11:0 (4:0)
Stal Lipiny—Stal I Poznań 3:2 (1:1)
Stal Starachowice—Koło Sportowe Spójnia Katowice 5:1 (2:1)
Stal Radom—Włókniarz Pabianice 2:2 (0:0, 1:1)
SKS Radomsko—Spójnia Okocim 0:3 (0:1)
OWKS Lublin—Gwardia Kraków 0:3 (0:0)
Włókniarz Łódź — Włókniarz Chełmek 4:0 (3:0)
Koło Sportowe Port Szczecin—Włókniarz Chodaków 2:1 (1:0)
Ogniwo Bytom—Ogniwo Kraków 2:1 (1:0)

Bronsztajn—Botwinnik 3:2

MOSKWA (obsł. wł.). W niedzielę rozegrano 5-tą partię meczu szachowego o tytuł mistrza świata pomiędzy Botwinnikiem i Bronsztajnem. Była to pierwsza partia tego meczu o wyniku nieremisowym. Mianowicie, po bardzo ciekawej grze partia zakończyła się zwycięstwem Bronsztajna, który po tej partii objął prowadzenie 3:2.

Dziś 6-ta partia.

W ostatniej chwili...



Przytomny bramkarz potrafi w ostatniej jeszcze chwili odwrócić niebezpieczeństwo spod własnej bramki, rzucając się na piłkę niemal pod nogi napastnika przeciwnej drużyny. Takie momenty podbramkowe zobaczymy na meczach ligowych, które swą drugą kolejkę rozpoczynają w nadchodzącą niedzielę.

Brygadziści ZMP-owcy z Nowej Huty zdobywają 207 odznak SPO

W ubiegłą niedzielę odbyła się w świetlicy 52 Brygady ZMP uroczystość wręczenia pierwszych odznak SPO na terenie Nowej Huty. Zaszczytną tę odznakę otrzymało 207 junaków, którzy ukończyli właśnie roczny turnus w SP. Ukończyli oni turnus, jednak nie rozjechali się do domów, pozostając nadal jako ochotnicy w Nowej Hucie, aby w wyuczonych zawodach pracować w pierwszym socjalistycznym mieście Polski. Na niedzielną uroczystość przybyli: przedstawiciel KW PZPR Grzybowski, KP PZPR w Nowej Hucie Odsterczyk, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Marcin Wallgóra, przewodniczący WKKF mgr Pirożyński, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Czubaj, kier. woj. wydz. propagandy Kopeć, przedstawiciel ORZZ Kaczorowski, del. KKF w Nowej Hucie Liszka oraz komendant woj. SP płk. Lipiński, szczególnie owacyjnie witany przez młodzież.

Zebranych powitał w serdecznych słowach przewodniczący 52 Brygady ZMP Król, po czym zabrał głos przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR w Nowej Hucie Odsterczyk.

Dzisiejsza młodzież — powiedział ob. Odsterczyk — buduje pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce, symbol Polski Ludowej. Młodzież ta zdobywa nie tylko odznaki SPO, ale walczy w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, podnosząc swoje zawodowe kwalifikacje dla budowania lepszej przyszłości, lepszego jutra.

W imieniu Zarządu Powiatowego ZMP przemawiał ob. Kopeć, który m. in. powiedział: „Sport w dzisiejszej Polsce wychowuje młodzież w duchu kolektywności i koleżeństwa. Sport w Polsce Ludowej wychowuje nowego człowieka i jest zarazem dowodem naszych pokojowych dążeń, odpowiadających spotęgowanym wysiłkom realizacji 6-letniego Planu".

Jako ostatni zabrał głos przewodniczący WKKF mgr Pirożyński:

„Żmudnym trudem zdobywaliście normy SPO, co świadczy, że dobrze pojmowaliście wzięte na siebie obowiązki — powiedział mgr Pirożyński. — Zdobyliście pierwsze na terenie Nowej Huty odznaki SPO. Noście je z dumą i świećcie przykładem dla innych. Serdecznie życzę Wam dalszych sukcesów w sporcie i w budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce".

Następnie przewodniczący MRN w Krakowie Marcin Wallgóra dokonał rozdania odznak SPO. Jako pierwsi otrzymali odznaki: Sylwester Kaczmarek, Stanisław Borowiec, Andrzej Szymak, Kazimierz Nowak, Jan Hochur, Rudolf Wiśniewski, Krzysztof Marcinek, Stanisław Śliwa, Bronisław Ciper i Jerzy Olszewski. W imieniu odznaczonych przemówił przodownik 52 Brygady ZMP Sylwester Kaczmarek.

Jedenastka Włókniarza zdeklasowała pomorskich piłkarzy

Włókniarz Kr.—Kolejarz Toruń 11:0 (4:0)

Do tego spotkania pucharowego drużyny wystąpiły w następujących składach: KOLEJARZ TORUŃ: Minikowski, Kosobucki, Brzeski, Wakarecy, Muszała, Grzybowski, Magryś, Stremel, Masłowski, Cirkowski (Kamiński), Drapniewski.

WŁÓKNIARZ KRAKÓW: Piekło, Jodłowski, Piekulski, Kalieiński, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Włókniarz do tego spotkania wystąpił po raz pierwszy z nowopozyskanym bramkarzem Piekłą. Nie miał on większego pola do popisu, gdyż przeciwnik drużyny krakowskiej nie przedstawiał większej klasy i zaledwie kilka razy w ciągu meczu zagroził poważniej bramce gospodarzy.

Większość sporadycznych wypadów Kolejarza rozbijała linia pomocy, w której boczni pomocnicy nie tylko skutecznie likwidowali wypady napastników Kolejarza, ale również dobrze odgrywali rolę strzelców, wspomagając i wyręczając piątkę napastników.

Atak Włókniarza raz po raz przedzierał się przez formacje defensywne gości, a w drugiej połowie nie schodził formalnie z połowy Kolejarza, zasypując bramkę Minikowskiego licznymi i celnymi strzałami.

Doskonale grała zwłaszcza po przerwie lewa strona ataku Bożek—Glajcar, która bez większego trudu przedostawała się pod bramkę Kolejarza, oddając niebezpieczne strzały. Większość bramek, zwłaszcza w drugiej połowie meczu było zasługą lewej strony ataku Włókniarza. Do przerwy dobrze wypadł również Browarski na prawym łączniku, oddając przytomne i celne strzały. Nowak i Parpan raczej wyrabiali pozycje swym kolegom, ogrywając przy tym niemiłosiernie słabo wyszkolonych piłkarzy toruńskich.

Kolejarz — to zespół całkiem jeszcze surowy, nie posiadający oprócz bramkarza i obrońców wybitniejszych jednostek. Młodzi napastnicy toruńscy zaledwie kilka razy przedarli się pod bramkę Włókniarza.

(Dokończenie na str. 2)

Pod bramką krakowską



Niezbyt częste tylko wypady niepokoiły bramkę krakowskiego Włókniarza. Zdjęcie nasze przedstawia rzut z rogu dla Kolejarza, a piłkę wybija w pole obrońca Jodłowski.

Szwajcaria przygotowuje się poważnie do meczu z Polską o puchar Davisa

W związku z możliwością rozegrania meczu Szwajcaria — Polska w drugiej rundzie tenisowych rozgrywek o Puchar Davisa, szwajcarski związek tenisowy już w tej chwili troszczy się o należyte przygotowanie swoich zawodników do tego spotkania. Według opinii tamtejszych kół tenisowych, mecz będzie niewątpliwie ciekawy ale ciężki. Niemniej jednak Szwajcarzy liczą na zwycięstwo swojej drużyny.

Drużyna szwajcarska opierać się będzie przede wszystkim na rutynowanych zawodnikach starszych oraz mistrzu z roku 1950 — Jost Spitzerze w singlu i Buserze, jako jego partnerze w grze podwójnej. Z zawodników młodszych brani są pod uwagę utalentowany ale nierówny Grange, Albrecht i Balestre. Ten ostatni zwłaszcza jest jedną z nadziei tenisa szwajcarskiego. Poza tymi pod uwagę brani są jeszcze Paul Blondel z Lozanny i Rothlingeber z Lugano.

Dla porównania klasy tenisistów szwajcarskich, którzy po zwycięstwie nad Luksemburgiem będą naszymi przeciwnikami można przypomnieć, że w spotkaniu davisowym z Węgrami z roku 1950 nie brali udziału najlepsi zawodnicy szwajcarscy Spitzer, Grange i Balestre, toteż Asboth i Stolpa łatwo pokonali wówczas Albrechta i Huondra.

W najbliższą niedzielę start ligi radzieckiej

Już w najbliższą niedzielę rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W mistrzostwach tych uczestniczyć będzie 15 najlepszych drużyn Związku Radzieckiego a to: 6 drużyn moskiewskich — CDKA (zeszłoroczny mistrz ZSRR), Spartak, Dynamo, Torpedo, WWS, WMS; — 2 drużyny leningradzkie: Zenit i Dynamo; — dwa zespoły tbiliskie: Dynamo i Spartak; — oraz Dynamo Kijów, Górnik Stalino, Skrzydła Sowietów Kujbyszew, Daugawa Ryga i Torpedo Gorkij.

Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie 1 kwietnia w Tbilisi, pomiędzy 2 miejscowymi drużynami Dynamo i Spartakiem. W Moskwie rozgrywki ligowe zainauguruje spotkanie CDKA—Spartak Moskwa (zwycięzca Pucharu ZSRR w 1950 r.).

Sylwetki sportowców Nowej Huty



ZIÓŁKOWSKI ROMAN
przodownik 52 Brygady SP w Nowej Hucie, wyrabia, jako murarz 240% normy



TATOŃ MIECZYSŁAW
stolarz, przodownik 52 Brygady SP Nowa Huta, wyrabia 120% normy



BARSZCZ STANISŁAW
przodownik 52 Brygady SP w Nowej Hucie, obsługuje stację maszyn i wyrabia 150% normy



Rys. Janina P. Nowakowa

TOFIL JÓZEF
przodownik 51 Brygady SP w Nowej Hucie, wyrabia jako monter-hydraulik 140% normy

Tylko 12 spotkań w krakowskiej klasie wojewódzkiej

Zwycięstwa Gwardii Ib, Włókniarza Andrychów i Unii Żywiec



Klasa wojewódzka walczyła w ub. niedzielę o punkty mistrzowskie. Mimo ciężkiego terenu i deszczu niektóre zawody stały na dobrym poziomie. Ambitnie walczono na rozmokłym i śliskim boisku. Naogół w drugą niedzielę rozgrywek niespodzianek nie było, zwyciężali faworyci. Drużyny przygotowane dobrze do rozgrywek, wyszły ze swych spotkań obronną ręką zdobywając dalsze punkty. Tylko jedno spotkanie nie odbyło się z powodu wyjazdu Spójni Okocim na zawody „O Puchar Polski" do Radomska. Najwyższe cyfrowo zwycięstwo odniosły: rezerwa krakowskiej Gwardii, Włókniarz Andrychów i Unia Żywiec.

Poniżej podajemy aktualną tabelę rozgrywek:

Grupa 1.

1. Spójnia Kr.	2	4	9:3
2. Budowl. Skawina	1	2	1:0
3. Unia Kr.	2	2	3:2
4. Unia Borek	2	2	3:2
5. Spójnia N. Targ	2	2	4:5
6. Stal Prądnik	2	0	4:10
7. Budowl. Kr.	1	0	0:2

Grupa 2.

1. Stal Chrzanów	2	4	3:0
2. Wł. Trzebinia	2	3	6:4
3. Gwardia Kr. Ib	1	2	6:1
4. Unia Jaworzno	2	2	5:6
5. Unia Oświęcim	2	1	1:3
6. ZKS Płaszów	1	0	1:2
7. Stal Olkusz	2	0	1:7

Grupa 3.

1. Unia Mościce	2	3	2:1
2. Spójnia Okocim	1	2	1:0
3. Kol. Wieliczka	2	2	2:2
4. Sp. Bieżanów	1	1	1:1
5. Kol. N. Sącz	2	0	0:2
6. Kol. Kraków	0	0	0
7. Włókniarz Kr. Ib	0	0	0

Grupa 4.

1. Wł. Andrychów	2	4	15:1
2. Kol. Wadowice	2	3	5:3
3. Ogniwo Kr. Ib	2	2	6:4
4. Stal Żywiec	2	2	4:2
5. Unia Żywiec	2	2	3:3
6. Wł. Zembrzyce	2	2	3:7
7. Kol. Sucha	2	1	2:12
8. Wł. Kęty	2	0	2:8

Grupa I.

SPÓJNIA Kraków — UNIA Kraków 2:1 (1:1)

W świątecznym nastroju rozegrano to spotkanie. Drużyna Spójni była nieco lepsza. **Kawula** (Spójnia) i **Jarczyk** (Unia) strzelili po jednej bramce. **Jarczyk** jako kierownik ataku Unii zagrał zupełnie dobrze, natomiast **Kawula** miał słaby dzień.

Drugą bramkę dla Spójni strzelił **Kofin.**

SPÓJNIA Nowy Targ—STAL Prądnik 3:2 (2:2)

Gospodarze wygrali to spotkanie dość szczęśliwie, gdyż przez większą część zawodów przygniatającą przewagę miała drużyna Stali. Bramki dla Stali uzyskali: **Morek i Biernacik** po 1.

BUDOWLANI Skawina—UNIA Borek 1:0 (0:0)

Na zawodnikach Unii Borek, znać było świąteczną formę. W Budowlanych, na poziomie zagrała pomoc i w ataku trójka środkowa. Jedyną bramkę zdobył z przeboju **Dziedzic.**

Grupa II.

WŁÓKNIARZ Trzebinia—UNIA Jaworzno 5:3 (2:1)

Unia, poza trzema wypadami (w których padły dwie bramki) nie oddała żadnego strzału na bramkę Włókniarza. Bramki dla Unii strzelili: **Perończyk, Skręt i Ziarko** (z rzutu karnego) po 1. Tylko pech strzałowy i dobrze broniący bramkarz **Noworyta** uratował Unię od dwucyfrowej porażki. Bramki dla gospodarzy strzelili: **Waksman 3, Musialik i Redidych** po 1. Sędziował **p. Pacia wzorowo.** (JP)

STAL Chrzanów—UNIA Oświęcim 2:0 (1:0)

Doskonałe krycie na własnym polu bramkowym i zagrania ataku Stali przyniosły w wyniku dwa dalsze punkty. Unia była drużyną groźną i mimo przegranej zaprezentowała się dobrze. **Sędziował p. Seichter b. dobrze.**

GWARDIA Kr. Ib—STAL Olkusz 6:1 (2:0)

Rezerwowa drużyna Gwardii zagrała bardzo dobrze i uzyskała bramki przez: **Kotabę 2, Tomarę, Pietrzyckiego, Stachurskiego i Kościelnego po 1.**

Grupa III.

KOLEJARZ Wieliczka — SPÓJNIA Bieżanów 1:1 (1:0)

Zawody stały na dobrym poziomie i prowadzone były w szybkim tempie. Drużyna Spójni była dobra w polu jednak atak jej zawodził w sytuacjach podbramkowych. Kolejarze przeprowadzili w sumie pięć ataków na bramkę gości i zdobyli jedną bramkę. Sędziował p. Kolber. Bramki zdobyli: dla **Kolejarza Demczuga a dla Spójni Bartuś.**

UNIA Mościce—KOLEJARZ N. Sącz 1:0 (1:0)

Spotkanie rozegrane w N. Sączu. Gospodarze posiadali przewagę w pierwszych minutach gry, później gra się wyrównała i w czasie jednego z ataków Unii **Górski** uzyskał jedyną (jak się później okazało) bramkę.

WŁÓKNIARZ Kraków Ib—SPÓJNIA Okocim nie odbyły się.

Grupa IV.

WŁÓKNIARZ Andrychów — WŁÓKNIARZ Kęty 4:0 (2:0)

Goście byli drużyną lepszą i zwyciężyli zasłużenie.

KOL. Wadowice—KOL. Sucha 1:1 (0:0)

UNIA Żywiec—OGNIWO Kr. Ib 3:0 (2:0)

Ogniwo było drużyną lepszą technicznie jednak gospodarze zagrali ambitnie i uzyskali bramki przez: **Kociana, Gawina i Bielę** po 1. **Sędziował p. Kula b. dobrze.**

WŁÓKNIARZ Zembrzyce—Stal Żywiec 2:1 (1:1)

Włókniarz Kr. — Kolejarz Toruń 11:0 (4:0)

(Dokończenie ze str. 1)

ale na skutek braku rutyny nie potrafili nawet z bardzo dogodnych pozycji uzyskać bodaj honorowego punktu.

W sumie zwycięstwo Włókniarza odzwierciedla przebieg spotkania, a mogło ono wypaść cyfrowo jeszcze lepiej, gdyby nie kilka poprzeczek i słupków w jakie trafili napastnicy Włókniarza w pierwszej połowie. Również przytomna interwencja bramkarza gości, Minikowskiego w kilku niebezpiecznych sytuacjach udaremniła pierwszoligowcom uzyskanie dalszych bramek.

PRZEBIEG GRY

Włókniarz od pierwszych minut przesiaduje na połowie boiska gości, oddając kilka groźnych strzałów na bramkę Minikowskiego. Już w 3 minucie strzał Browarskiego trafia w poprzeczkę, a groźne strzały Glajcara i Bożka broni bramkarz gości. Lewy łącznik Włókniarza trafia w 11-ej minucie z najbliższej odległości w poprzeczkę, a w dwie minuty później strzał Browarskiego idzie w słupek. Pierwsza bramka dla Włókniarza pada w 15-ej minucie, kiedy strzał ostry Bożka odbija Minikowski pod nogi nadbiegającego **Browarskiego, który uzyskuje pierwszego gola.**

Drugą bramkę zdobywa również **prawy łącznik Włókniarza** w 30-ej minucie po centrze Parpana. W chwilę potem **Nowak** po rzucie rożnym uzyskuje głową trzecią bramkę, a wynik przerwy ustala **Lasiewicz** silnym strzałem z rzutu wolnego.

Przewaga gospodarzy po przerwie wzrasta z każdą minutą, przy czym wychodzą na wierzch braki kondycyjne Kolejarza. Po utracie piątej bramki, która **padła z „samobójczego" strzału pomocnika gości Wakorecego,** Kolejarz załamuje się całkowicie i traci dalsze sześć bramek, których zdobywcami są: **Bożek dwukrotnie, Bieniek, Parpan i Glajcar, który strzela dwie ostatnie bramki.**

Końcowy okres gry to bezustanne bombardowanie bramki Kolejarza, w której Minikowski ratuje w groźnych sytuacjach.

Zawody prowadził **ob. Pęcak z Rzeszowa — dobrze.**

Unia Borek — LZS Echo Swoszowice 3:2 (0:1)

Spotkanie towarzyskie pomiędzy tymi drużynami, stało na dobrym poziomie a gra była bardzo ciekawa. Obie drużyny zademonstrowały doskonały poziom. Bramki dla Borku zdobył **Dudek** (wszystkie trzy), dla LZS-u: **Potańczyk i Babicz.** Sędziował Liszka dobrze.

W przedmeczu Borek II pokonał Swoszowce II 5:0 (1:0).

Przedstawiamy przodowników-sportowców Nowej Huty

JERZY BRZOZOWSKI, 51 BRYG.

Pochodzi z Chełma k. Lublina. Ojciec jest robotnikiem. Do Nowej Huty sprowadziła go chęć uczestniczenia w budowie pierwszego socjalistycznego miasta oraz możliwość zdobycia zawodu. W brygadzie zorganizował zespół murarski, który osiąga doskonałe wyniki, przodując w produkcji.

Sport zajmuje go od najmłodszych lat; szczególnie zajmuje go piłka nożna i boks, oraz gimnastyka drążkowa.

Odznakę SPO zdobył bez trudności i postara się zachęcić i pomóc innym w zdobywaniu tej odznaki.

HELIK JÓZEF, 52 BRYG.

Pochodzi ze wsi; od najmłodszych lat musiał pracować jako robotnik rolny, jeszcze na wsi zajmował się sportem, organizując wiejskie zespoły sportowe. Był na kursie przodowników WF w Złocieńcu. Do Nowej Huty przyszedł z PGR-u Obra, w wojew. poznańskim pragnąc zdobyć zawód. W Nowej Hucie pracował w zespole cieśli. Zawód ten bardzo mu się spodobał i pragnie w nim nadal pracować. Pragnie również nadal zajmować się sportem a szczególnie siatkówką i szczypiórniakiem.

MARCHOLEWSKI PAWEŁ, 51 BRYG.

W brygadzie SP pracuje już drugi rok. Poprzednio był w brygadzie pracującej przy regulacji rzeki na Dolnym Śląsku. Praca w brygadzie bardzo mu odpowiadała, więc zgłosił się do brygady ZMP pracującej przy budowie Nowej Huty. Pracował w zespole murarzy osiągając 600% normy. Dzięki usilnej pracy jest dziś murarzem o pełnych kwalifikacjach. Uprawia gimnastykę i lekkoatletykę uważając, że to pomoże mu osiągnąć lepszą sprawność fizyczną i zwiększyć wydajność pracy.

WYSZOMIRSKI JÓZEF

Pochodzi z zapadłej wsi Stany Małe w powiecie siedleckim. Na wsi ukończył zaledwie 3 klasy, nie umiał nawet dobrze czytać. Poszedł najpierw do brygady turnusowej a następnie zgłosił się do brygady ZMP pragnąc się czegoś nauczyć i zdobyć zawód. W brygadzie pracował bardzo pilnie, zorganizował nawet zespół współzawodnictwa, a równocześnie nadrabiał braki w nauce. Chętnie uprawiał codzienną gimnastykę, która znakomicie go przygotowywała do całodziennej pracy. Nigdy też nie zdarzyło mu się opuścić ćwiczeń gimnastycznych i zawsze stawał do nich pierwszy. Toteż odznakę SPO zdobył bez większych trudności osiągając dobre wyniki we wszystkich konkurencjach.

PRZYCZYNA FRANCISZEK 51 BRYG.

Pochodzi z robotniczej rodziny koło Zamościa. Przyjechał do Nowej Huty pragnąc pracować przy maszynach, do których czuje wielki pociąg. Zachwyciły go tutaj doskonałe maszyny budowlane. Pracował przy wielu, obecnie po przeszkoleniu będzie pracował jako szofer. Z zapałem gra w siatkówkę i w piłkę nożną. W brygadzie utworzono drużynę piłki nożnej i kol. Przyczyna był jednym z jej filarów.

SWORA RUDOLF, 58 BRYG.

Przyjechał do brygady z Bielska. Ojciec jest robotnikiem, w domu jest ciężko, gdyż rodzina jest dosyć liczna. Toteż możliwość pracy i zdobycia zawodu w Nowej Hucie była dla niego rzeczą bardzo ważną. Pracował przy murarce i zdobył pełne kwalifikacje. Równocześnie uprawia wiele sportów. Jest miłośnikiem tenisa i w Bielsku brał udział w wielu rozgrywkach juniorów.

Akademia ZS Włókniarz z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

ZKS Włókniarz w Krakowie wraz z zarządem dzielnicowym ZMP w Podgórzu oraz w porozumieniu z radą okręgową ZS, urządza w dniu dzisiejszym tj. 27 bm. — **Akademię z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży.**

Akademia odbędzie się w lokalu własnym Włókniarza przy ul. Sokolskiej 17 w Podgórzu o godz. 16.30. Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczno-sportowa. Wystąpią również zawodnicy sekcji bokserskiej, gimnastycznej i zapaśniczej. Największą atrakcją będzie występ **mistrzyni świata, Heleny Rakoczy.**

Mówi Nowa Huta

Pierwszy w tym roku kurs na organizatorów SPO ukończyło 15 osób (w tym 8 kobiety). Egzamin teoretyczny z wyróżnieniem złożyli w ub. piątek: Danuta Filipowicz, Danuta Karaś, Mieczysław Kozioł (wszyscy z PPRK 2), Teofil Hernik (SPB Czyżyny) i Jerzy Łętocha (PPRK 1 Prądnik Czerwony) — reszta z wynikiem pomyślnym. Kurs trwał 5 dni, a wykładowcami na nim byli: przew. KKF Okapiec, instruktorzy Urban, Szczurowski, Kupiec, Liszka oraz Cichocki (Z. P. ZMP) i Bulaga (Kadr Okr. Budowlanych).

*

W ubiegłym tygodniu rozegrany został również pierwszy mecz piłkarski na boisku Gwardii w Nowej Hucie: Zj. Rob. Inż. (dawn. HT 8, pracownicy fizyczni zmierzyli się ze Zj. Rob. Inż. (pracownicy umysłowi). Po zaciętej walce zwyciężyli pracownicy umysłowi 4:3 (2:3). Bramki zdobyli: Pikul 2, Oszyszko i Kupiec, dla pokonanych: Białoń 2 i Surówka.

*

Reprezentacja grup sportowych Nowej Huty rozegrała towarzyski mecz w tenisie stołowym ze Stalą Prądnik, ulegając jej 3:6. Punkty dla Stali zdobyli: Łucki, Polak i Ujejski (po 2), dla Nowej Huty: Wicher (ZRI), który rozegrał najładniejszą partię z Polakiem 15:21, 18:21.

*

Stefan Żbik objął bezinteresownie treningi bokserskie w grupie sportowej SPB Czyżyny, przygotowując młodocianych adeptów pięściarstwa do I Kroku Bokserskiego, który odbędzie się na terenie Nowej Huty w dniach 6—8 kwietnia br.

*

Ogniwo Kraków ofiarowało dla przodowników pracy — sportowców Nowej Huty 20 (dwadzieścia) kart wolnego wstępu (środkowe trybuny) na wszystkie imprezy organizowane przez ZKS Ogniwo.

*

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 17 w świetlicy ZRI (d. Hydrotrest) odbędzie się pokaz bokserski krakowskiego Ogniwa. Nazajutrz, tj. dnia 28 bm. świetlica Prefabrykacji w Łęgu gościć będzie zapaśników krakowskiego Włókniarza, mistrza okręgu.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: „Borek", „Miroir Sprint", „Polska i Świat", „AR" i „Berliner Illustrierte"

Pływacy krakowscy mają już swą sekcję przy WKKF

„Niezbyt szczelnie" wypełniona była sala na której obradowali krakowscy pływacy. Kilkanaście osób — to zespół niewspółmierny do olbrzymiego rozrostu i osiągnięć sportu pływackiego. Coraz wyraźniej razi zupełny brak zainteresowania pływaniem całego szeregu Zrzeszeń Sportowych; brak wyrobienia kadr zawodniczych, którę wielu ciekawych rzeczy mogły się dowiedzieć na swym zebraniu i wiele cennego materiału wnieść do dyskusji.

W tym stanie rzeczy zebranie stało się czczą formalnością. Składano sobie wzajemne sprawozdania w gronie osób spotykających się przynajmniej raz na tydzień, pracujących usilnie nad rozwojem pływania w naszym województwie. Trudno w tym wypadku mówić o dyskusji, a **przecież każdy zdaje sobie sprawę, że błędów w tej pracy nie brak!**

Zebranie uwypukliło cały szereg bolączek pływania krakowskiego: **braki w szkoleniu ideologicznym; w umasawianiu pływania; zupełnym zaniedbaniu dyscypliny skoków do wody.** Najważniejszą jednak bolączką to niewystarczający stan urządzeń sportowych, a przede wszystkim krytych basenów. Jedyny — katastrofalny w stosunku do obecnych wymogów sportowych basen MDK — to stanowczo za mało. Dezyderaty dla nowych władz wskazywały na obowiązek walczenia o poprawę na tym odcinku pracy pływaków.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi podjęto uchwałę o rozwiązaniu Krakowskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Agendy b. KOZP przekazano Sekcji Pływania WKKF. Wybory do władz sekcji, zakończyły zebranie. (jw)

Ogniwo Kraków odpada z „Pucharu Polski"

Pokaz słabej gry zademonstrowały zespoły Ogniwa w Bytomiu

Ogniwo Bytom—Ogniwo Kraków 2:1 (1:0)

W ub. niedzielę dwa ligowe Ogniwa rozegrały w Bytomiu spotkanie piłkarskie o Puchar Polski. Zawody te nie zachwyciły widzów, gdyż **stały na przeciętnym poziomie**, jaki widzi się również na nieligowych boiskach. Przeciętność urozmaicona raczej słabszymi niż lepszymi momentami, cechowała przede wszystkim grę drużyny krakowskiej.

Nieznaczne zwycięstwo odnieśli gospodarze 2:1 (1:0), demonstrując lepsze krycie przeciwnika oraz bardziej ambitną i celową grę. Nie oznacza to bynajmniej, aby drużyna bytomska grała bezbłędnie i lepiej od przeciwnika. Niemniej jednak zespół bytomski wykazał mniej błędów i braków niż zawodnicy krakowscy, a jako całość przedstawił się znacznie lepiej.

Całość meczu można by podzielić na dwie różne od siebie fazy. Pierwsza z nich to 45 min. pierwszej połowy, podczas której gra drużyny krakowskiej była bardzo słaba i w niczym nie przypominała pięknej gry w piłkę nożną. Ocknięcie nastąpiło dopiero po przerwie. Ogniwo krakowskie bardziej serio potraktowało mecz, a zawodnicy poczęli bardziej ambitnie walczyć o piłkę, co dało w rezultacie połowiczny efekt.

Niedzielne zawody wykazały jeszcze raz dobitnie, że napad Ogniwa krakowskiego jest nadal największą bolączką drużyny. Nie widać było ani spokojnych a skutecznych akcji, dokładnych podań, ani wyrabiania sobie odpowiednich pozycji do strzału. Linia ofensywna krakowian **stanowi niesharmonizowany zlepek pięciu zawodników, grający chaotycznie.**

W pierwszej połowie Bobula w pewnym momencie zmienił się z Kuczyńskim, ale gdy wkrótce okazało się, że i ta koncepcja nic nie daje, Kuczyński po krótkim czasie powrócił ze środka na skrzydło. Po pauzie lewa strona ataku Kolasa—Pawłowski została zastąpiona parą: Pawłowski—Radoń, a Kolasa przeszedł do pomocy na miejsce Mazura. Ale i ta zmiana jeszcze nie zadowoliła. Warto tutaj podkreślić, że próby z zawodnikami w linii napadu Ogniwa krakowskiego trwają zbyt długo i o ile nie zostaną już w najbliższym czasie rozwiązane pomyślnie, to skutki tego stanu rzeczy mogą być gorsze, niż wyeliminowanie z dalszych rozgrywek o Puchar Polski.

Przy nieskonsolidowanym ataku praca pomocników nie była łatwa. Najbardziej odczuwał to **Kaszuba**, który zresztą wypełnił swe zadanie w zupełności. Winien on jednak oduczyć się ostrych i zaskakujących podań do Hymczaka, które przecież łatwo mogą spowodować utratę bramki. W obronie do przerwy **Glimas był lepszy od Gędlka**, dającego się łatwo ogrywać Wiśniewskiemu. Po przerwie obrona zagrała lepiej, stosując z powodzeniem częste „pułapki ofsidowe". Jedyny błąd Glimasa w tym czasie, który nie pilnował należycie Biskupka, wysuwając się daleko do przodu, stał się właściwie przyczyną utraty decydującej o zwycięstwie bramki.

Hymczak w bramce bronił ładnie i pewnie.

O wygranej Ogniwa bytomskiego zadecydowała poprawna gra pomocy i obrony oraz zdecydowane akcje skrzydłowych, koordynowane przez Kulawika. Drużyna bytomska, która wystąpiła do tego spotkania **bez Trampisza i Skromnego**, zawdzięcza swe zwycięstwo skrzydłowym, z których na szczególne wyróżnienie zasłużył szybki **Wiśniewski**, zdobywca obydwóch bramek. Dobrym kierownikiem napadu był **Kulawik**, umiejący wykorzystać walory biegowe swych skrzydłowych. W linii pomocy dobrze zagrał **Lelonek** i **Narloch**, chociaż tego ostatniego widzieliśmy już w lepszej formie. W obronie debiutujący Cichoń oraz Kubiak dawali sobie doskonale radę z atakiem gości. W bramce zagrał Koczapski.

Do zawodów powyższych drużyny wystąpiły w następujących składach:

OGNIWO KR. — Hymczak, Glimas, Gędlek, Mazur (Kolasa), Kaszuba, Pawlikowski, Kolasa (Pawłowski), Pawłowski (Radoń), Bobula, Rajtar, Kuczyński.

OGNIWO BYTOM — Koczapski, Cichoń, Kubiak, Strzewiczek, Lelonek, Narloch, Wiśniewski, Wieczorek, Kulawik, Pietrzyk i Biskupek.

Pierwsze minuty meczu upływają na szybkiej i otwartej grze. Widać jednak było odrazu, że w drużynie krakowskiej coś się nie klei i że raczej jedenastka bytomska wyjdzie ze spotkania zwycięsko.

W 18 min. Kulawik podaje Wiśniewskiemu piłkę, który na polu karnym gości stwarza zamieszanie i **nagłym, niespodziewanym strzałem w prawy górny róg zdobywa prowadzenie dla Ogniwa Bytom.** Zasłonięty przez Gędlka i Kaszubę, Hymczak próbuje interweniować, ale daremnie. W 37 min. Kuczyński ładnie strzela z ostrego kąta, ale piłka idzie obok słupka. W chwilę później Koczapski znów łapie niespodziewany strzał Kuczyńskiego.

Po pauzie w 19 min. Radoń ma doskonałą pozycję do zdobycia bramki, ale na skutek oślizgłego terenu przewrócił się w chwili oddawania strzału. W 23 min. z wypracowania Kolasy, który przedublował czterech zawodników, **Pawłowski z bliskiej odległości uzyskuje wyrównanie.** Niedługo jednak trwa radość drużyny krakowskiej, gdyż 5 min. później uwolniony z pod „opieki" Glimasa **Biskupek podciąga, podaje Kulawikowi, a ten ładnie przerzuca do Wiśniewskiego, który zdobywa zwycięską bramkę.**

Drobiazgowym i sumiennym sędzią był p. **Kamiński z Wrocławia.** Widzów około 6 tysięcy. (as)

Unia eliminuje LZS Grzybowice zwyciężając 5:2

GRZYBOWICE (tel. wł.). Nadzwyczaj uroczysty charakter nadano spotkaniu o puchar Polski pomiędzy jedonastką LZS Grzybowice i vicemistrzem Polski — Unią Chorzów.

Na mecz przybyła tłumnie cała ludność Grzybowic, składająca się w przeważającej większości z robotników miejscowego PGR-u. Drużyna wiejska mimo, że zagrała ambitnie nie potrafiła sprostać umiejętnościom renomowanego przeciwnika i po atrakcyjnej grze uległa 2:5 (0:3).

W pierwszej części gry chorzowianie posiadali dużą przewagę. Po zmianie stron obraz gry ulega zmianie i wyjątkowo ambitnie grający miejscowi, raz po raz zaczęli zagrażać bramce ligowców. W zespole zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasłużyli: Cieślik, Alszer i Cebula.

Bramki dla Unii zdobyli: Cieślik—2, Przecherka, Alszer i Kubicki po 1. Dla LZS obie bramki zdobył Grzyb.

Sędziował p. Mohyła z Krakowa. Widzów 2 tys.

Flota Gdynia — Kolejarz Warszawa 2:3 (2:0, 2:2)

GDYNIA (tel. wł.) Ligowcy warszawscy dopiero w dogrywce zdołali pokonać słabą technicznie, lecz ambitnie grającą jedenastkę marynarzy gdyńskich.

Flota prowadziła do przerwy 2:0, lecz po zmianie stron opadła na siłach, pozwalając Kolejarzom warszawskim na wyrównanie, oraz na strzelenie decydującej o wyniku spotkania bramki w dogrywce.

Bramki dla warszawian zdobyli: Łabęda, Wesołowski z karnego i Sularz. Dla Floty: Witkowski, Słomka z karnego.

Sędziował p. Łapczyński z Bydgoszczy. Widzów 5 tys.

Pewny chwyt bramkarza Piekły



...ilka zaledwie strzałów na bramkę miał bramkarz Włókniarza krakowskiego — Piekło. Wywiązał się on z zadania zadowalająco. Widzimy go na zdjęciu przy obronie dolnej piłki. Asekuruje go obrońca Włókniarza.

Dalsze spotkania o „Puchar Polski"

Stal Radom — Włókniarz Pabianice 2:2 (0:0, 1:1)

RADOM (tel. wł.). Spotkanie pomiędzy Stalą Radom i Włókniarzem pabianickim mimo dwukrotnej dogrywki zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Ogółem mecz ten rozgrywany był przez 150 minut.

Bramki dla radomian zdobyli: Maciąga — 2, dla Włókniarza: Dąbrówka i Pstruś.

Włókniarz Łódź — Włókniarz Chełmek 4:0 (3:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Włókniarze łódzcy posiadając przez cały czas dużą przewagę łatwo uporali się ze swym imiennikiem z Chełmka, zwyciężając ich 4:0 (3:0).

Stal Lipiny — Stal Poznań 3:2 (1:1)

LIPINY (tel. wł). Spotkanie o puchar Polski rozegrane w ubiegłą niedzielę w Lipinach pomiędzy jedenastką miejscowej Stali i jej imienniczką z Poznania zakończyło się nieznacznym, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 3:2 ((1:1).

Poznaniacy wystąpili do spotkania w odmłodzonym składzie, posiadając jedynie z zeszłorocznych pierwszoligowców Krystkowiaka, Pydę, Wrońskiego i Skrzypniaka. Przez cały czas gry znaczną przewagę posiadali miejscowi, mając najlepsze swe punkty w Danielowskim, Dudzie, Bawaju i Bitnerze.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bitner, Hugot i Cebula po 1. Dla Poznania: Witczak — 2.

Sędziował p. Jepowicz z Kielc. Widzów 3 tys.

SPÓJNIA TOMASZÓW — STAL II POZNAŃ 2:3 (1:2)

CWKS II WARSZAWA—GWARDIA SZCZECIN 0:1 (0:0)

KOLEJARZ ŚWIDNICA — STAL RZESZÓW 2:5 (0:2)

STAL STARACHOWICE — SPÓJNIA KATOWICE 5:1 (2:1)

GIMNAZJUM RADOMSKO — SPÓJNIA OKOCIM 0:3 (0:1)

KOŁO SPORTOWE PORT SZCZECIN—WŁÓKNIARZ CHODAKÓW 2:1 (2:0)

CWKS I—STAL WROCŁAW 6:1 (2:0)

Obóz treningowy polskich kolarzy przed wyścigiem Praga–Warszawa

WARSZAWA. W Polanicy-Zdroju gdzie odbywa się obóz treningowy dla 20 najlepszych kolarzy polskich, z których wyłoniona zostanie reprezentacja na Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" odbywają się już treningi.

Forma kolarzy jest bardzo wyrównana. Wszyscy trenują bardzo pilnie, zdając sobie sprawę z obowiązków, jakie ciążą na reprezentancie Polski.

Nie pomogła robinsonada



Na meczu Włókniarz — Kolejarz Toruń, najlepszym zawodnikiem był bramkarz gości. Mimo jego dobrej gry, nie zdołał on obronić wielu celnych strzałów, jakimi go zasypywali napastnicy Włókniarza. Robinsonada przy siódmej bramce była również nadaremna. Strzelcem bramki był Parpan.

Gwardia Kraków zwycięża dopiero po pauzie 3:0 (0:0)



Lublin (tel. wł.). **W spotkaniu o puchar Polski**, pomiędzy drużyną OWKS Lublin a mistrzowską jedenastką krakowskiej Gwardii — **zwyciężyła drużyna krakowska w stosunku 3:0 (0:0).** Gwardia do spotkania tego wystąpiła w najsilniejszym swym składzie. Zawody te odbyły się w trudnych warunkach atmosferycznych. Rozmiękły teren utrudniał w dużej mierze grę obu zespołów.

Wojskowi zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie, utrzymując do przerwy grę otwartą. Po zmianie stron dzięki lepszej kondycji krakowianie z minuty na minutę zdobywają coraz bardziej teren, **uzyskują bramki przez Gracza, Kohuta i Mordarskiego, z rzutu wolnego.**

Sędziował p. Brzuchowski z Łodzi. Widzów 4 tys.

Górnik Janów — Stal Katowice 11:3 (3:0, 6:2, 2:1)

KATOWICE (tel. wł.). W pierwszym dniu Świąt rozegrane zostało na Torkacie towarzyskie spotkanie hokejowe pomiędzy drużynami Górnika z Janowa i Stalą z Katowic. Spotkanie to po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze zakończyło się zwycięstwem Górników 11:3 (3:0, 6:2, 2:1).

Stal do spotkania wystawiła całkowicie odmłodzoną drużynę, pozostawiając w niej jedynie ze starych zawodników inż. Jasińskiego, Ziaję i Skarżyńskiego I. Z młodszych zawodników u katowiczan bardzo dobrze wypadli: Hampel w bramce, Zawadzki, Wilowski i junior tenisista — Licis.

Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel I — 4, Gansiniec i Wróbel II po 2, Wróbel III, Gburek II, Langer po 1. Dla Stali strzelcami bramek byli: Ziaja, Szuber i Jasiński.

Widzów 5 tys.

Zawody narciarskie w Zakopanem

W drugim dniu Świąt odbyły się w Zakopanem na Hali Kondratowej zawody narciarskie o memoriał Mariana Zająca, organizowane przez AZS.

W ramach zawodów odbył się slalom-gigant i konkurs skoków.

Warunki śniegowe doskonałe.

Slalom odbył się na trasie 600 m — przy 26 bramkach, przy czym różnica wzniesień wynosiła około 300 m.

Slalom — juniorki

1) Pęksa Gwardia 1.19
2) Gościńska AZS 1.24
3) Budzówna Gwardia 1.32.5

Slalom gigant

1) Kowalska Gwardia, Kodelska AZS 49 sek.
2) Czechówna Gwardia 52.5

Juniorzy

1) Czarniak Wł. Kolejarz
2) Sieczka AZS

Slalom gigant w kategorii seniorów nie odbył się, gdyż trasa, która miała prowadzić z górnych partii spod Łopaty była terenem lawiniastym, wobec czego slalom-gigant ze względów bezpieczeństwa odłożono.

Konkurs skoków

Juniorzy:

1) Zarycki CWKS 38, 37.5, 37
2) Sieczka AZS 37, 34, 34
3) Korzeniowski AZS 35, 34, 34

Seniorzy:

1) Jan Kula CWKS 44, 39.5, 41
2) Krzeptowski Jan Daniel CWKS 41, 39, 39.5
3) Hoły Gwardia 37, 40, 41

Skoki do kombinacji

1) Kozak T. Gwardia 43.5, 43.5
2) Kula Jan CWKS 44, 41
3) Krzeptowski Jan Daniel 41.5, 39.5.

Spotkania towarzyskie

GWARDIA LUBLIN — GWARDIA KRAKOW 2:4 (0:4)

Lublin (tel. wł.). W poniedziałek krakowska Gwardia wykorzystując swój pobyt w Lublinie, rozegrała spotkanie ze swoją imienniczką, **wygrywając 4:2 (4:0).**

Mecz ten był bardzo ciekawy i stał na niezłym poziomie.

Bramki dla Krakowa zdobyli: **Kohut — 2, Mordarski i Cisowski po 1.** Dla pokonanych: **Różkiewicz i Grocholski.**

Sędziował p. Moser z Lublina. Widzów 3 tys.

GORNIK RADLIN — REPREZ. PODOKR. RYBNICKIEGO 6:2 (4:1)

STAL ZAWIERCIE — STAL LIPINY 3:4 (3:3)

STAL SOSNOWIEC — KOLEJARZ POZNAŃ 1:5 (0:4)

GORNIK KNUROW — BUDOWLANI OPOLE 1:1 (0:0)

STAL ZABRZE — GORNIK BYTOM 1:6 (0:3)

GORNIK ZABRZE — GORNIK JANOW 4:0 (4:0).

Szczypta humoru

ZIMNA KREW GIMNASTYKA



— Podziwiam jego przytomność umysłu...

Co mówią o grze w piłkę nożną czołowi piłkarze radzieccy

Gra w piłkę nożną składa się z kilku charakterystycznych dla siebie zasad, których nie można od siebie rozdzielić. Są nimi: technika, taktyka, kondycja, umiejętność wrodzona i wola zwycięstwa. Gra na dwie bramki nie była tak długo stosowana w piłce nożnej, dokąd piłkarze nie nauczyli się kontrolować biegu piłki i posyłać ją w zamierzonym kierunku.

Ciekawe są wypowiedzi czołowych piłkarzy radzieckich, na temat gry w piłkę nożną dawniej a dziś. Przed wojną drużyny radzieckie grały różnymi systemami, lecz taktyka stała się czołowym zagadnieniem tej gry. Dlatego od tego czasu piłka nożna w ZSRR stała się „grą rozumową", dlatego że — jak się o tym wyraża czołowy napastnik Dynamo, **Trofimow** — należy myśleć o tym, co robimy.

— Na przykład do systemu „WM" — mówi Trofimow — odnosiliśmy się zawsze krytycznie i nigdyśmy go właściwie nie stosowali. Stworzyliśmy swój własny system, polegający na częstej zmianie miejsca przez poszczególnych graczy. To nas jednak nie zaspokajało. Taktyczna gra nie może być bowiem „skamieniałym dogmatem" i zmienia się stale. Wymyśliliśmy zatem system nowy:

„Grający początkowo na przodzie napastnicy, cofali się nagle do tyłu, grając jako pomocnicy, zasilający dokładnymi piłkami pozostałą trójkę napadu, która bądź skrzydłami, bądź też środkiem atakowała bramkę przeciwnika".

I ta nowość nie zadowalała nas na dłuższy okres. Głównymi zasadami naszego nowego systemu, który wkrótce zastosowaliśmy, była taktyka szerokiego ataku i kombinowanej obrony połączona z kryciem pola i gracza, tzw. „każdy swego". I to jednak nie trwało długo. Obecnie pracujemy nad nowym, jeszcze lepszym systemem gry.

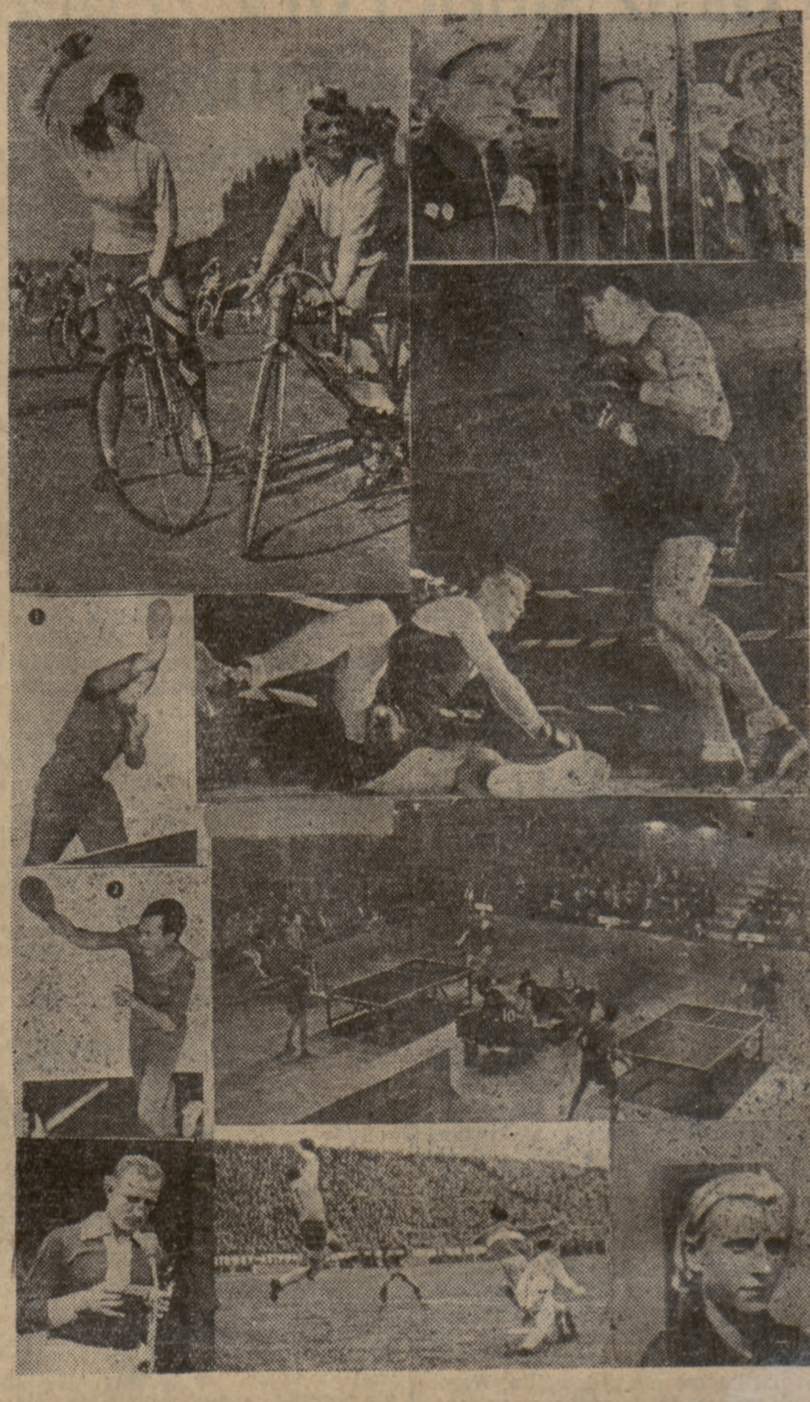
Piotr Iwanow (Dynamo Moskwa), mówiąc o systemach gry, stosowanych w ZSRR, skłania się raczej do taktyki zaskoczenia przeciwnika szybkością.

„Właśnie nasi piłkarze zaskoczyli Anglików w 1945 roku swym systemem, narzucając im takie tempo, przed którym musieli skapitulować".

Nie pomogła wówczas ani technika angielska, ani tak szumnie reklamowane umiejętności flegmatycznych Anglików.

Na wzorach radzieckich winni się uczyć i nasi trenerzy i nasi piłkarze. Dziś bowiem — piłkarze radzieccy stanowią potęgę światową. A doszli do tego długą i wytrwałą pracą i stałym szkoleniem.

Aktualności sportowe



Zamieszczony powyżej fotomontaż przedstawia zdjęcia z aktualnych wydarzeń sportowych ostatnich tygodni.

U góry od lewej: kolarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowujące się do wiosennych wyścigów kolarskich o mistrzostwo NRD w konkurencji kobiet, po prawej: grupa narciarzy radzieckich z Kalinina, biorąca udział w rozegranych ostatnio narciarskich mistrzostwach ZSRR, poniżej fragment z walki pięściarza radzieckiego Chanukszwili ze Szwedem Svendburgiem, rozegranej w ramach meczu reprezentacji pięściarskiej ZSRR ze Szwecją.

W środkowym rzędzie zdjęcia z mistrzostw świata w tenisie stołowym w Wiedniu: u góry doskonały ping-pongista czechosłowacki — Vana, u dołu jego zwycięzca Francuz Roothooft. Po prawej ogólny widok sali, w której odbywały się mistrzostwa.

U dołu: ligowy sezon piłkarski w Polsce otrzymał w tym roku piękną oprawę. Przed spotkaniami kapitanowie drużyn wygłosili okolicznościowe przemówienia a drużyny przedefilowały przed widownią. Na zdjęciu kapitan Ogniwa Kr. — Bobula odczytuje tekst zobowiązania drużyny krakowskiej; obok fragment meczu CWKS—Unia, który zakończył się zwycięstwem CWKS 3:2. Bramkarz Unii Wyrobek w akcji. Po prawej czołowa lekkoatletka radziecka Czudina, która w zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR uzyskała doskonałe wyniki.

Mistrzowie sportu CSR między przodownikami pracy

M. Spacek czołowy narciarz CSR o spotkaniach przodowników pracy z narciarzami czechosłowackimi

W Spindlerowym Młynie, który dawniej był zbiorowiskiem „smietanki" wyzyskiwaczy mas pracujących i bogaczy-spekulantów — zebrali się w marcu reprezentanci narciarstwa Czechosłowacji: **Cardal, Melich, Felix, Pitl, Patucha, Jira, Klozar, Spacek, Koncpa, Remza i inni — z robotnikami i przodownikami fabryk przemysłu czechosłowackiego.**

Były to niezapomniane wieczory, które jeszcze bardziej utwierdziły nas w przekonaniu, że sport jest jedną z dziedzin życia, dającą zdrowie i siły masom pracującym, a nam sportowcom dodały te zetknięcia jeszcze więcej siły i chęci do pracy nad sobą w uzyskiwaniu nowych dobrych wyników sportowych.

Zetknęliśmy się z ludźmi mającymi wiele zrozumienia dla sportu. Byli bardzo ciekawi — ci nowi przyjaciele. Zebrali się wokół nas, postawili przed nami mikrofon i...

— ...Opowiadajcie nam chłopcy wszystko o kulturze fizycznej, o tym, gdzieście byli, o zawodach, które utkwiły wam najwięcej w pamięci. Dlaczego chłopcy w niektórych zawodach nie uzyskujecie zwycięstw, co właśnie widzicie w kulturze fizycznej, itd.

— Doprawdy, było to naprawdę dość ciężkie, jak nieprzymierzając — bieg na 50 km, który nas za kilka dni czeka — nieprawda, kolego Cardal?

— Kulturę fizyczną, a konkretnie sport narciarski, uprawiamy nie tylko dla samego sportu, ale właśnie dlatego, że daje nam on zdrowie, radość życia i siły do pracy. Wyrabia w każdym charakter i przeświadczenie, że sport — tak jak go dziś rozumiemy — czyni każdego z nas dobrym i świadomym obywatelem kraju.

— Ale to musicie nam szczegółowo wyjaśnić — mówią przodownicy.

— Widzicie — systematyczny trening, dokładna zaprawa przed sezonem, stwarzają w nas duchowe warunki walki z sobą samym. Dyscyplina, odwaga, chęć pokonania wielu przeciwieństw i radość z ich pokonania, czynią każdego z nas czołowego sportowca, gotowego do trudnych wyczynów sportowych. Wspólne treningi, wzajemna pomoc, udzielanie rad słabszym — tworzą dobrą drużynę z poszczególnych jednostek. Tych wspólnych cech nauczyliśmy się w czasie pobytu w Związku Radzieckim i to właśnie przekazujemy i wam i wszystkim naszym kolegom sportowcom.

...Tak to opowiadaliśmy naszym przyjaciołom — przodownikom pracy o wszystkim po trochu. Ci z nas, którzy byli w Polsce w Rumunii, opowiadali o pracy ludu rumuńskiego i o tym, co dzisiaj składa się na szczęśliwy żywot rumuńskiego robotnika: fabryki, koleje, zapory wodne, stadiony sportowe, nowe domy mieszkalne itp. Inni znów, którzy byli w Niemieckiej Republice Demokratycznej, mówili o tym, jak NRD staje się prawdziwym bojownikiem walki o pokój.

Wiele można by pisać o przyjaźni reprezentacyjnych narciarzy CSR z przodownikami pracy, zadzierzgniętej w Spindlerowym Młynie. Wyrazem jej była pokojowa manifestacja, w której wzięliśmy udział wszyscy: my narciarze i oni, przodownicy pracy.

Wspólnie zobowiązaliśmy się z całych sił walczyć o trwały pokój przeciwko tym, których najwięcej nienawidzimy, przeciwko amerykańskim imperialistom i podżegaczom do nowej światowej wojny.

MILAN SPACEK
członek reprez. drużyny narc. CSR

Sport rozwijać się może tylko w warunkach pokojowych

Jeden z najlepszych reżyserów filmowych, a zarazem mistrz pływacki Francji **Henri Decoin**, umieścił ostatnio w prasie francuskiej artykuł na temat roli i znaczenia sportu w światowej walce o pokój.

W artykule swym autor wyliczając długą listę sportowców, którzy padli ofiarą wojen, stwierdza, że ludzie ci nigdy nie przypuszczali, iż ich mięśnie i energia sportowa posłużą kiedyś do niesienia śmierci.

„Takie słowa — pisze Decoin — **jak rowy strzeleckie, wybuch, druty kolczaste, bombardowanie i słowo „śmierć" powtarzane miliony razy istnieć winny tylko w literaturze wojskowej. Sportowcy natomiast powinni mieć swój własny słownik, w którym naczelne miejsce zajmie wyczyn, zdrowie, energia, wysiłek, wytrzymałość, odwaga. Sportowcy pragną pokoju i uprawiają sport dla zdrowia, aby jak najdłużej cieszyć się radością życia".**

Pogwarki starego kibica

Od tygodnia nie widziałem pana Stasia Krzykalskiego. Zjawił się on dopiero w piątek w redakcji i zaczął się usprawiedliwiać:

— Rodzinne sprawy, panie redaktorze, miałem, musiałem wyjechać i nie mogłem być obecny na ligowej premierze. Przyjechałem dopiero wczoraj. Ale podobno mecz był nieszczególny.

— Tak, nie ma pan czego żałować. Gra istotnie nie stała na takim poziomie, na jakim pan i wielu wytrwałych kibiców chciałoby ją widzieć.

— Ale mimo to, panie redaktorze, żal mi trochę, że nie byłem w niedzielę na boisku Ogniwa. Cieszyłem się już z góry na ten mecz. Jakoś to nie pasuje do mnie. Stary kibic a pierwszego meczu w sezonie nie oglądał.

— Ale przecież sam pan powiedział, że wyjazd w sprawach rodzinnych uniemożliwił panu oglądanie meczu z Ogniwa z Włókniarzem. A to jest wystarczające.

— No, nie zawsze. — Oponował pan Staś. — Widzi pan, prawdziwy kibic to nawet w dniu swego ślubu wyrwie się jeszcze na mecz.

Uśmiechnąłem się i popatrzałem z ukosa na pana Stasia.

— Czy pan to może mówi z własnego doświadczenia?...

— Częściowo... — odparł trochę zmieszany. — Ale na swoje usprawiedliwienie mam to, że akurat w dniu mego ślubu grały Wisła z Cracovią, jeszcze o mistrzostwo klasy A. To było 25 czerwca 1922 roku.

— Jak pan to dokładnie pamięta...

— To samo mi mówi moja żona, gdy od czasu do czasu zarzuca mi, że dla mnie oprócz pracy i meczu nic nie istnieje i że nawet nie wiem, kiedy był mój ślub. Odpowiadam jej wówczas: O, moja kochana, datę tę zapamiętam na całe życie. To wtedy właśnie Cracovia pokonała Wisłę 2:1 zdobywając bramki ze strzałów Chruścińskiego i Koguta, podczas gdy dla Wisły bramkę zdobył Kowalski głową. Tak, panie redaktorze. Prawdziwy kibic, będzie psioczył na poziom naszych drużyn, czy poszczególnych graczy, ale w każdą niedzielę pójdzie na mecz, zostawiając w domu żonę i dzieci. Zresztą nasze żony ostatnio urządziły się pomysłowo. Ot, po prostu idą razem ze swymi mężami na mecz.

W ten sposób coraz więcej kobiet zaczyna interesować się sportem i na aktywny udział swych dzieci w życiu sportowym patrzą one już pod innym kątem widzenia niż kobiety sprzed trzydziestu czy dwudziestu lat. A nowe pokolenie, które teraz rośnie będzie traktowało sport jako część składową swego życia, ważną i pożyteczną.

— Słusznie, panie Stasiu, ale wracając do aktualnych spraw piłkarskich: wybierze się pan chyba na najbliższy mecz?!

— No, oczywiście! *(kike)*

Na szerokim świecie

W CHINACH SPORT NAJPOPULARNIEJSZY WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOLEI

Jak wykazuje statystyka w Chińskiej Republice Ludowej najbardziej usportowieni są pracownicy kolei. Liczne wielosekcyjne kluby kolejowe zrzeszają ogromną ilość młodych sportowców, wśród których dużą popularnością cieszy się koszykówka, gimnastyka, pływanie i łyżwiarstwo. Ostatnio w 32 miastach chińskich przeprowadzone zostały sportowe mistrzostwa kolejarzy.

FRANK SEXTON NIE UZNAJE PRZYJAŹNI Z HITLEROWCAMI

Czołowy zapaśnik świata **Frank Sexton** w czasie swego pobytu w Limoges, gdzie brał udział w turnieju — zwiedził męczeńskie miasto Oradour sur Glane. Amerykanin po zwiedzeniu ruin zatrzymał się nad grobem setek niewinnie wymordowanych przez hitlerowców ofiar i oświadczył:

— Nie można być przyjacielem tych, którzy popełnili podobne zbrodnie i pomagać im w tworzeniu neohitlerowskiej armii.

Oświadczenie takie charakteryzuje wszystkich postępowych sportowców, którzy swą właściwą postawą nie chcą dopuścić do nowych zbrodni wojennych.

MURZYNI SĄ DOSKONAŁYMI BOKSERAMI

O tym, że Murzyni są dobrymi sportowcami przekonaliśmy się już niejednokrotnie. Dalszym dowodem tego jest fakt, iż na 8 tytułów mistrzów świata w boksie, aż 5 należy do Murzynów. A oto nazwiska murzyńskich mistrzów — Sadler (piórkowa), Ike Williams (lekka), Ray Robinson (półśrednia i średnia) i Charles Ezzard w ciężkiej.



Rys. Janina Paw. Nowakowa

Jednym z najlepszych zawodników meczu ligowego Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków był bramkarz krakowskiego Ogniwa JAN HYMCZAK.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 559-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń Bohaterów Stalingradu 4. Tel. 535-60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-306.
M—2—10174